

## 5 powodów dla których warto wybrać method feedera

Mateusz Pustuła: „Mam kwietniową galopadę myśli. Zmiany w przyrodzie na dobre zwiastują nadejście wiosny, a częsta obecność słonecznych dni napawa optymizmem. Marcowo - kwietniowe amory niektórych gatunków ryb właśnie się zaczynają lub trwają w najlepsze. I jedno jest pewne - zaczyna się czas wielkiego jedzenia. Wraz z rosnącą z dnia na dzień temperaturą wody ryby odczuwają coraz większe łaknienie. Jedną tylko myśl mnie nie opuszcza: którym gatunkom poświęcić swój czas?



Metoda „nie zdręczanie się” jest wyborem metody. Brzmi jak masochizm, ale sens w tym jest, bo zamiast sięgać po różne kompozycje mieszanek, tajne receptury i kolejne setki złotych wydawane na najlepszej jakości robactwo, wybieram... method feeder. Prostota, z której wielu wędkarzy może się nie zgodzić. A żeby dolać oliwy do ognia napiszę jeszcze jedno: prostota w wyborze przynęty, na którą będną łowi, ponieważ zamiast dziesiątek różnych rodzajów wabików korzystam z waftersów. Nic na to nie poradzę, że lubię proste rozwiązania, choć moja nauczycielka od języka polskiego mawiała zawsze: „Pustuła, proste to jest wino!” Na przekór polskiemu szkolnictwu stwierdzam ponownie: „Proste rozwiązania są najlepsze”. Już napiszę dlaczego.

### Method feeder wiosną

Oczami wyobraźni widzę miny moich kolegów po kiju, którzy jako wyznawcy metody nie pozwalają na takie profanum i zaakceptowanie wyżej postawionej tezy. Mi natomiast łowienie na method feeder umożliwia stosowanie szybkich i doświadczonej rozwiązania, które z powodzeniem pozwalają łowić piękne ryby. Co więcej – powtarzalność pewnych czynności sprawia, że w mig uczymy się, jak nie popełniać podstawowych błędów. Skoro myślimy o doświadczonej rozwiązaniu i method feederze wiosną, to przedstawimy 5 argumentów, które potwierdzą naszą tezę: ...”

Mateusz Pustuła na stronie 16 WW 4/24 przekonuje, że waftersy są na przedwiosniu niezwykle skuteczne przynętą nie tylko na karpie, ale również na leszczu, liny, a niekiedy nawet na jazie i pocię.

23 marca 2024, 00:36